Rok VII Nr. 148 Sosnowiec, wtorek 31 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dymisja gabinetu Brüninga.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 30. 5. (PAT) Dziś o godz. 12.15 gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął.

Wiadomość o dymisji gabinetu wywarła w Berlinie wielkie wrażenie. W sprawie ustąpienia gabinetu korespondent P. A. T. otrzymał z kół politycznych następujące informacje: prezydent Hindenburg zgodził się na dymisję Brüninga, ulegając wyraźnie życzeniu większości społeczeństwa, aby w odpowiedzialnej polityce Rzeszy nastąpił zdecydowany zwrot na prawo. Prezydent uznał przytem, że obecny gabinet nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przyjąć pełną odpowiedzialność za ogłoszenie nowego dekretu. Wczorajsze rozmowy z Hindenburgiem upewniły kanclerza w tym względzie, toteż dzisiejsze posiedzenie gabinetu Rzeszy miało tylko na celu złożenie formuły zgłoszenia dymisji. Główną troską jest obecnie sprawa następstwa po Brüningu. Narazie pewnem jest, że prez. Hindenburg powołać chce gabinet o stukturze bardziej prawicowej. Niepewne jest natomiast, kto będzie desygnowany na stanowisko nowego kanclerza.

Wymienia się szereg nazwisk, jako kandydatów na to stanowisko. Zdaje się, że największe szanse ma przedstawiciel Prus Wschodnich w radzie państwa Rzeszy bar. v. Gayl i hr. Westarp.

W związku z tem liczą się też z możliwością rozwiązania Reichstagu. Rozwój wypadków zależy obecnie głównie od tego, kogo prezydent Hindenburg desygnuje na nowego kanclerza. W kołach politycznych uważają, że wykluczonem jest, aby Brüning wszedł do nowego gabinetu w charakterze min. spraw zagr.

Niemcy na lądzie, Anglja na morzu.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE HITLERA.

LONDYN, 30. 5. Angielski dziennik „Daily Sketch" ogłasza wywiad swego korespondenta z Adolfem Hitlerem.

Hitler rozpoczął swój wywiad od scharakteryzowania nędzy, jaką rzekomo przeżywa naród niemiecki. Zagadnięty, czy Rzesza Niemiecka zamierza płacić odszkodowania wojenne, oświadczył wyraźnie, iż przypuszczenia tego rodzaju należy zaliczyć do mrzonek.

Hitler oświadczył, że stronnictwo jego nie żywi złych uczuć do b. cesarza i jego rodziny.

— Od trzynastu lat — oświadczył Hitler — wytężałem wszelkie siły, **aby do prowadzić do porozumienia Rzeszy Niemieckiej z Anglją. W tej dziedzinie udało mi isę pozyskać poparcia całego stronnictwa. Natomiast wszelkie próby porozumienia z Francją okazały się beznadziejne.**

— Wierzę — mówił Hitler — że Anglja zrozumie naszą dobrą wolę.

Gdy rozmowa przeszła na temat rozbrojenia, Hitler ożywił się nagle i zawołał:

— Anglja musi mieć najsilniejszą flotę w Europie, a my najsilniejszą armję. Jest to kapitalny warunek dla utrzymania równowagi.

O komunistach Hitler wyraża się pogardliwie. Twierdzi, że obóz ten jest wyjątkowo krzykliwy, nie czyni jednak żadnych postępów. Narodowi socjaliści po dojściu do władzy, postarają się unieszkodliwić komunistów.

POSEŁ WYSOCKI W WARSZAWIE.

WARSZAWIE, 30. 5. (wł.) Poseł polski w Berlinie, p. Wysocki, przybył do Warszawy i odbył konferencje z członkami rządu w związku z ostatniemi uchwałami Reichstagu.

—ogo—

OBNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ OD PRZEWOZU WYROBÓW TYTONIOWYCH.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Ministerjum komunikacji obniżyło taryfę od przewozu wyrobów tytoniowych na kolejach, w granicach do 30 proc.

—o—

O POWIĘKSZENIE KREDYTÓW DLA KUPIECTWA W BANKACH PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się konferencja specjalnej komisji do spraw handlu, która wyraziła opinję iż konieczne jest powiększenie kredytów dla kupców w bankach państwowych.

KTO BĘDZIE PREZESEM SĄDU APELACYJNEGO?

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Na opróżnione stanowisko prezesa sądu apelacyjnego po ś. p. Dutkiewiczu, wymieniana jest kandydature prezesa sądu apelacyjnego w Wilnie, p. Wyszyńskiego.

LOTNIK POLSKI HAUSNER WYSTARTUJE PONOWNIE.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Lotnik polski Stanisław Hausner, który zawrócił z drogi nad Atlantykiem, oświadczył, że wystartuje do ponownego lotu we wtorek i ma nadzieję wylądowania w Europie.

—oXo—

AMBASADOR WILLYS OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 30. 5. (wł.) Dziś w godzinach południowych prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku na audjencji pożegnalnej ambasadora Stanów Zjednoczonych Willysa, który wręczył p. prezydentowi listy odwołujące go ze stanowiska ambasadora w Polsce. Po audjencji p. prezydent podejmował p. Willysa śniadaniem.

O godz. 3 popoł. ambasador Willys z małżonką opuścił Warszawę, żegnany na dworcu przez przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego.

POGRZEB AMBASADORA TURCJI.

WARSZAWA, 30. 5. — Dziś rano odbyła się uroczysta eksportacja zwłok zmarłego ambasadora Turcji Dżewad-Beya na dworzec kolejowy. Kondukt pogrzebowy kroczył wśród szpaler'ów wojska, które prowadził gen. Wieniawa Długoszewski. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele prezydenta, rządu i cała dyplomacja. Trumnę ze zwłokami złożono w specjalnym wagonie, który powiezie ciało do Konstantynopola.

W kondukcie pogrzebowym nie wzięła udziału ani jedna kobieta. Widocznie przepisy religji mahometańskiej nie pozwalają kobietom brać udziału w pogrzebie mężczyzn.

Krwawa bitwa nad granicą sowiecką w Mandżurji

Chiński partyzant, gen. Maa poległ w walce.

LONDYN, 30. 5. W związku z przeniesieniem głównej kwatery wojsk japońskich, operujących w Mandżurji, gen. Honjo przystąpił do urzeczywistnienia wielkiego planu, mającego na celu zupełną likwidację powstańczych wojsk gen. Maa w północnej części kraju.

Z drugiej strony powstańcy skoncentrowali większe siły nad rzeką Sungari z zamiarem podjęcia generalnej ofensywy na Charbin.

Od kilku dni toczyły się zacięte walki, były to jednak tylko drobniejsze starcia.

Dziś o świcie piechota japońska, wyposażona w czołgi, ciężką artylerję i wspomagana licznemi samolotami oraz parowcami rzecznemi, na których umieszczono działa, przypuściła atak na całej linji.

Bitwa miała przebieg niezwykle krwawy.

Ani jedna ani druga strona nie uznawała pardonu dla przeciwnika. Wszyscy walczyli do ostatniego tchu.

Wielkie zwycięstwo, okupione jednak znacznemi stratami, odniosły lepiej wyposażone technicznie oddziały japońskie. Powstańcy zostali rozbici.

Według pogłosek zginął również gen. Maa. Inna wersja mówi, że udało mu się zbiec motorówką w dół rzeki Sungari.

Poseł Marjan Dąbrowski spoliczkowany.

KRAKÓW, 30. 5. (wł.) W sobotę późnym wieczorem w restauracji „Grand Hotelu" w Krakowie syn senatora Korfantego, p. Witold Korfanty, student uniw. Jagiellońskiego, spoliczkował pos. Marjana Dąbrowskiego, mówiąc „to za ojca", poczem wręczył mu swój bilet wizytowy.

Wielkie sprzysiężenie w Brazylji.

SZTAB SPISKOWCÓW NA OKRĘCIE.

NOWY JORK, 30. 5. — W Brazylji wykryto wielki spisek, zmierzający do zamachu stanu. Na czele spisku stali eksministrowie oraz wyżsi wojskowi, przeważnie oficerowie wojsk lotniczych. Spiskowcy odbywali narady na krążowniku „Don Pedro", który zagadka była również wciągnięta do sprzysiężenia.

Dwie eskadry torpedowców z krążownikiem linjowym na czele otoczyły „Don Pedro". Przy pomocy sygnałów świetlnych zawiadomiono kapitana okrętu, że o ile w przeciągu 10 minut nie wywiesi białej flagi, to nastąpi atak.

Przestraszeni spiskowcy wywiesili flagę na maszcie i poddali się. Okręt ze spiskowcami przyholowano do portu w Rio de Janeiro. Między spiskowcami znaleziono ośmiu b. ministrów, czterech generałów, jednego kontradmirała oraz niemal wszystkich oficerów wyższych stopni wojsk lotniczych. Sprzysiężeni znaleźli się w więzieniu.

Krwawe rozruchy

WYWOŁALI ANARCHIŚCI W HISZPANJI.

MADRYT, 30. 5. Robotnicze syndykaty anarchistyczne, które opanowały związki zawodowe i przelicytowały komunistów, ogłosiły wczoraj strajk generalny w Sewilli. Przez cały noc trwała strzelanina. Aresztowano 50 osób.

Również w Madrycie miały miejsce rozruchy. Dwaj policjanci odnieśli rany postrzałowe. Policja i gwardja narodowa pilnują banków i gmachów publicznych.

W Walencji, podczas krwawych zaburzeń ulicznych, zabito dwie osoby, a 10 raniono. W Bilbao jest 10 rannych. W Barcelonie policja aresztowała 150 osób.

METEOR Z HUKIEM SPADŁ NA ZIEMIĘ.

BUENOS AIRES, 30. 5. (PAT). Donoszą z miasta Salta, że mieszkańcy zostali zaalarmowani gwałtownym wstrząsem ziemi, któremu towarzyszył huk podobny do eksplozji. Jak się okazało, wstrząs spowodował olbrzymi meteor, który spadł w okolicy oddalonej o 18 km. od miasta i eksplodował w chwilą zderzenia się z ziemią.

DELEGACJA Z. Z. Z. U WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

Wczoraj delegacja zarządu głównego związku zawodowego robotników przemysłu górniczego przyjęta została przez wojewodę Grażyńskiego w Katowicach, z którym przeprowadziła konferencję na temat projektu nowej umowy ramowej w górnictwie. Delegacja zapoznała wojewodę ze szczegółami projektu umowy, wskazując na to, że pogarsza on sytuację górników w dziedzinie urlopów, czasu pracy, deputatu węglowego i innych świadczeń. Delegacja przedstawiła wojewodzie absolutną niemożliwość wprowadzenia w życie powyższego projektu i zdecydowane stanowisko jakie w tej sprawie zajmą robotnicy. Wojewoda zakomunikował delegacji, iż dołoży wszelkich starań celem niedopuszczenia do pogorszenia warunków pracy.

ZJAZD ZARZĄDÓW SPÓŁDZIELNI BANKOWYCH Z WOJ. KIELECKIEGO W CZĘSTOCHOWIE.

Onegdaj w lokalu spółdzielczego banku ludowego odbył się zjazd zarządów spółdzielni bankowych województwa kieleckiego i części województwa łódzkiego. Na zjazd, któremu przewodniczył dyr. Szmidt z centralnej spółdzielni bankowej w Warszawie, przybyło około 60 delegatów.

Obrady zjazdu miały bezpośredni związek z przeżywanym obecnie kryzysem. Postanowiono ujednostajnić stopę dyskontową we wszystkich spółdzielniach i udzielać kredytów w pewnych tylko granicach i zalecono ściąganie należności w stanowczem, ale nie nadmiernie gwałtownem tempie.

600.000 BEZROBOTNYCH STRACIŁO ZASIŁKI W ANGLJI.

LONDYN, 30. 5. (wł.) Nowa ustawa pozbawiła 600.000 bezrobotnych w Anglji prawa do zasiłku.

W sferach robotniczych daje się odczuwać przygnębienie. Gdyby nie nowa ustawa, zasiłki byłyby wypłacane jeszcze w przeciągu pół roku.

JAPONJA POŻYCZA PIENIĄDZE WE FRANCJI.

PARYŻ, 30. 5. Dyrektor indochińskiego banku w Paryżu, Massenet, przybył dziś rano do Tokjo. Massenet będzie prowadził rokowania z rządem japońskim o udzielenie pożyczki Japonji, występując w imieniu grupy finansistów francuskich.

Dzienniki paryskie przypuszczają, że pobyt dyr. Massenet w Tokjo przyczyni się do nawiązania ścisłej współpracy między finansjerą francuską i japońską.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZERAŻENI SKUTKAMI SZCZUCIA HITLEROWCÓW.

BERLIN, 30. 5. — Socjalistyczny „Vorwärts" zwraca uwagę na kampanję szczucia, którą niemiecka prasa prawicowa prowadzi od dłuższego czasu przeciwko Polsce. Kampanja ta doprowadziła do skandalów w polityce wewnętrznej i zagranicznej Niemiec.

Ostrzegamy — pisze „Vorwärts". — Nacjonal - socjaliści wiedzieli bardzo dobrze, co czynili, gdy główny ciężar swej nagonki politycznej przełożyli na kresy wschodnie. Jeżeli tak dalej pójdzie, zostaniemy wkopani pewnego dnia w katastrofę, w której ani p. Hitler, ani p. Goebbels, ani Hugenberg, ani żaden inny matador szczucia prawicowego nie „wyniesie kości na targ."

„Rząd Rzeszy, który okazał taki brak odwagi cywilnej i nie umie przedsięwziąć odpowiednich kroków, ażeby doprowadzić do uspokojenia umysłów, ściąga na siebie przed całym światem i niemieckim narodem olbrzymią odpowiedzialność.

Oto zatrute owoce niecnej roboty, które Niemcy sami będą musieli kiedyś zjadać".

PÓŁ MILJONA NADUŻYĆ POPEŁNIŁ W POLSCE.

WIEDEŃ, 30. 5. (PAT). Policja wiedeńska aresztowała kupca drzewnego z Wiednia Augusta Karda Kellera, który od miesiąca zgórą był poszukiwany przez warszawską policję kryminalną z powodu popełnienia nadużyć na sumę 500.000 złotych.

SOCJALISTYCZNA TARGOWICA.

Do czego doprowadzą zacietrzewienia partyjne.

Organem oficjalnym Leona Bluma, szefa francuskiego socjalizmu, jest dziennik „Le Populaire". Pismo to wyraża zatem opinję partji, wchodzącej w skład II międzynarodówki, do której organicznie należy również i nasza partja socjalistyczna. Poglądy polityczne p. Bluma — jeśli chodzi o Polskę — są znane. Jest on zdeklarowanyym zwolennikiem porozumienia francusko — niemieckiego, i to *porozumienia, do którego dojść należy kosztem — Polski*. Jest *on więc przeciwnikiem przymierza francusko - polskiego*, a także i jakiegokolwiek poparcia — moralnego czy materjalnego — jakiegoby Francja mogła udzielić Polsce.

Jest to zasadniczy pogląd obecnego sternika polityki fancuskiego socjalizmu, a nie — jak to fałszywie często się interpretuje—uprzedzenie do takich, czy owakich rządów w Polsce. Blum chce utorować drogę porozumienia z Paryża do Berlina, a czyniłby to samo bez względu na to, jakiby był układ wewnętrzno — polityczny w Polsce. To też dziwić się nie należy, że mamy w partji socjalistycznej we Francji zasadniczego wroga wszelkiego angażowania się kapitału francuskiego w Polsce. Jest to bowiem również jedna z tez, ustalonych przez Leona Bluma: pomoc dla politycznych przeciwników Niemiec jest niedopuszczalna.

A właśnie o takiem angażowaniu kapitału francuskiego głośno jest w prasie zagranicznej. Ze źródeł filogermańskich rozpuszczono wieści, że Polska gwałtem dobija się o pożyczkę we Francji, że jest w tak ciężkiem położeniu, iż bez natychmiastowej pomocy spadłaby w otchłań bankructwa. Oczywiście informacje te są wyssane z palca. Chodzi poprostu o sposób zrealizowania drugiej transzy pożyczki na budowę kolei G. Śląsk-Gdynia — i o nic więcej. Polska żadnych starań pożyczkowych nie podjęła we Francji, z nikim o pożyczkę nie rokuje. Alarmy prasowe są tylko okazją do szlakowania Polski przed światem, jako państwa, które rzekomo znalazło się w takiem samem położeniu, jak np. Austrja lub Grecja.

Oczywiście, w tych alarmach prasowych nie mogło zabraknąć również i wynurzeń socjalistycznej prasy francuskiej. Jej główny monitor, „Le Populaire", w artykule wstępnym wypowiedział się przeciw udzieleniu Polsce pożyczki. Ale w tym artykule „Le Populaire" zamieścił również taką rewelację:

„...przedstawiciele polskich partyj politycznych uprzedzili nas, że Polska, wyzwolona z obecnego reżymu, nie uzna długów, poczynionych za czasów dyktatury. Prosili oni Francję, żeby nie przedłużała agonji obecnego reżymu przez udzielanie nowej pożyczki".

Co te wynurzenia znaczą?

Jest to ponad wszelkie wątpliwości ujawnione stwierdzenie, że polscy współwyznawcy polityczni p. Bluma, a więc polscy socjaliści interwenjowali we Francji przeciw udzielaniu Polsce pożyczki.

By nie owijać w bawełnę, powiedzmy zatem: *znalazła się polska partja, która uprzedza zagranicę, by nie powierzała państwu polskiemu pieniędzy!*

Jest to robota, której nie sposób chyba inaczej nazwać, jak wręcz antypaństwową. Jeśli kiedykolwiek i gdziekolwiek mówić można o zdradzie interesu państwowego — to chyba w tym wypadku.

W imię czego polscy podkomendni Leona Bluma prowadzą swą cyniczną robotę?

W imię interesu wyłącznie partyjnego. Ich nienawiść do obecnych legalnych władz polskich sięga tak daleko, że nie wzdraga się przed jawnem szkodzeniem — państwu. Ongi smutny przywilej takiego szukania protekcji zagranicznej dla swych sobkowskich, egoizmem partyjnym prześżartych zamysłów, mieli endecy. Oni też nie wahali się szkalować Polski przed forum obcem, jeśli tylko w tem widzieli korzyść dla swej partji. Oni też utrzymywali swoje „tajne agentury", by przedstawiać wszystkich przeciwników, politycznych jako „bolszewików", „militarystów", czy „germanofilów". Obecnie sukcesorami tej metody walki z własnem państwem są nasi menerzy II-go internacjonału, przywódcy cekawistyczni. Tylko gdy ongi endecja apelowała do zagranicznego wstecznictwa — oni teraz wiodą konszachty z zagranicznymi przywódcami międzynarodówki, Leonem Blumem we Francji, czy Emilem Vanderveldem w Belgji.

Zasadniczo niema żadnej różnicy między tem, co w tej mierze wyczyniała endecja, a tem, co obecnie czynią cekawistyczni przywódcy. I tak samo łudzi się p. Niedziałkowski — jak dawniej łudził się prof. Stan. Grabski — jeśli sądzi, że za protekcją Blumów zdoła podważyć pozycję obozu, któremu wola przeolbrzymiej większości społeczeństwa, ujawniona podczas ostatnich wyborów, powierzyła ster władzy w Polsce. Łudzi się, przypuszczając, że szkalowanie państwa polskiego za pośrednictwem organów prasowych II internacjonału zbliża choćby na milimetr opozycję naszą do upragnionego celu, t. j. „likwidacji" obozu pomajowego.

Przed kilku laty leader stronnictwa narodowego, Jerzy Zdziechowski, trafnym wiedziony instynktem, powiedział, że „rząd, który przyszedł przez most, nie wyjdzie przez drzwi". Niechaj więc dzisiaj leaderzy socjalistyczni przypomną sobie tę ocenę rzeczywistości polskiej, zwłaszcza, że była ona wypowiedziana przez przedstawiciela zaprzyjaźnionego dzisiaj z nimi obozu. Nie pomogą więc kunsztowne pomysły intryg, zrodzone w filogermańskiej centrali II międzynarodówki, czy paryskiej jej ekspozyturze przy współudziale tych z polskich socjalistów, którym droższe jest wysługiwanie się menerom socjalistycznym zagranicą, aniżeli dobro własnego kraju. Niedowarzeni politycy polskiego socjalizmu nie rozumieją tego prostego faktu, że p. Blum, wygłaszając swoje poglądy, nie dopuszcza według własnego mniemania do pokrzywdzenia interesów Francji. Przypuszczać nawet należy, że p. Blum w odwrotnej sytuacji znalazłby słowa najwyższego potępienia dla tych francuzów, którzy ośmieliliby się urągać interesom Francji w sposób podobny do tego, jak to czynią niektórzy polscy socjaliści względem Polski.

Wszystkie te wysiłki panów socjalistów, nie rozróżniających już dzisiaj, gdzie się kończy opozycja przeciw rządom, a zaczyna walka z państwem polskiem, nigdy nie doprowadzą do celu. Obóz rządzący w Polsce wziął przed sześciu laty na siebie pełną odpowiedzialność za rządy w państwie i zwalcza zwycięsko wszelkie trudności, jakie przynosi obecna sytuacja gospodarcza i polityczna Europy. W poczuciu tej odpowiedzialności za przyszłe losy Polski rząd, „który przyszedł przez most", przez most tylko odejdzie.

M.

Nie wyrzekniemy się Mandżurji.

PROGRAMOWE OŚWIADCZENIE RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Japońska agencja telegraficzna „Szimbunrengo" ogłosza deklaracje nowych ministrów w sprawach politycznych i gospodarczych.

Premjer i minister spraw zagranicznych hr. Saito — oświadczył, iż będzie się starał złagodzić kryzys gospodarczy w Japonji. Japonja dąży do pokoju, jednak musi dbać o zabezpieczenie praw zastrzeżonych w traktatach.

Minister spraw wewn. Joiamoto oświadczył, iż z całą stanowczością przeciwstawi się interwencjom organizacyj grup politycznych w życie państwa i nie dopuści ażeby związki polityczne w nielegalny sposób dążyły do reform państwowych.

Minister handlu i przemysłu Mukasima oświadczył, iż za swe główne zadanie uważa złagodzenie kryzysu rolnego przez nawiązanie ściślej współpracy rolnictwa z przemysłem.

Minister sprawiedliwości Kojoma oświadczył, iż z całą stanowczością będzie zwalczał ruchy komunistyczne, które chcą rozsadzić jedność cesarstwa japońskiego.

Minister wojny Araki określił sytuację polityczną jako bardzo naprężoną. Obecnie nie jest odpowiedni czas na walki wewnętrzno - polityczne i krytykę rządu. Chwila obecna wymaga natychmiastowego działania. Araki odmówił bliższych wyjaśnień w sprawie swej przyszłej polityki co do Mandżurji, oświadczył jednakże, że Japonja nigdy się nie wyrzeknie ani Mandżurji, ani Mongolji.

Minister kolonji Nagai wypowiedział się jako zwolennik kolonizacji japońskiej w Mandżurji, która jest naturalnym terenem ekspansji gospodarczej i politycznej dla Japonji i musi otworzyć kapitałom japońskim nowe tereny działania.

Dantejskie sceny

w baraku koncentracyjnym podczas pożaru

WILNO, 30.5 (wł.). Z pogranicza donoszą, iż podczas onegdajszej burzy, która szalała na terenie powiatów północno-wschodnich naszego województwa oraz pogranicza sowieckiego kilka piorunów uderzyło w barak sowieckiego obozu koncentracyjnego w Borowianach koło Gródka Ostruszyckiego.

W baraku wybuchł pożar. Ogień momentalnie objął cały budynek. Uwięzieni włościanie w ilości 135 osób poczęli w popłochu wyważać drzwi i zakratowane okna. Zanim służba baraku otrzymała zezwolenie wypuszczenia internowanych 11 włościan uległo uduszeniu, kilkunastu odniosło ciężkie poparzenia. Dopiero po pół godz. przybyła kompanja wojska, która otoczyła płonący barak, zaś służba obozu poczęła otwierać zamki baraku. Z ilości 135 uwięzionych zaledwie wydostało się 58 przytomnych, pozostali oprócz tragicznie zmarłych, byli poparzeni lub napwół obłąkani i nieprzytomni.

Na miejsce wypadku przybyła komisja z Mińska, która prowadzi dochodzenie.

Modrzejowskie zakłady górn. - hutn. i fabryka „Poręba”

otrzymały poważne zamówienia sowieckie

Jak się dowiadujemy, przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie zawarło tranzakcję na dostawę 70 tysięcy ton przetworów hutniczych dla związku Z.S.R.R.

Dużą część tego zamówienia wykonają modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze, poza tem huta królewska i Laura oraz huta Bismarka.

Jednocześnie Sowiety zamówiły większą ilość maszyn do obróbki metali. Maszyny te ma wykonać fabryka „Poręba“.

Weksle sowieckie za te tranzakcje mają być zdyskontowane, a gwarancje za nie przyjmuje rząd polski.

Nie potrzeba dodawać, że poważne te zamówienia wpłyną dodatnio na ożywienie pracy w naszych hutach.

W najbliższych już dniach wymienione zakłady przystępują do wykonania zamówień i w związku z tem przyjęty zostanie do pracy nowy zastęp robotników.

Kopalnia „Reden“ przerwała pracę na dwa tygodnie.

Dyrekcja kop. „Reden“ w Dąbrowie zawiadomiła robotników, że z powodu braku zamówień kopalnia zostaje na dwa tygodnie, to znaczy do 10 czerwca.

W ten sposób bez pracy pozostało 1000 robotników.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 31 Wtorek	Dziś: Anieli Jutro: Nikodema Wschód słońca: 3.40 Zachód słońca: 7.44

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 31 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35. Płyty. 14.45 Płyty. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15 „Chwilka lotnicza“. 15.25. „Przegląd czasopism kobiecych“. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. „Przed 120 tu laty“. 16.40. Muzyka lekka. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Popoł. koncert symf. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bież. wiad. roln.“ 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton. 20. 15. Koncert popul 21.50. Skrz. poczt. techn. 22.05. Recital fortep. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM. 22.50. Muzyka

WARSZAWA.

Środa, 1 czerwca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.35. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kronika harc. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Utwory skrzypcowe. 16.15. Kom. Państw. U. W. F. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Polski wychodźca w Kanadzie. 17.35. Płyty. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15. 20.15. Piosenki. 20.55. Utwory na saksofon i wiolonczelę. 21.15. Kwadrans. lit. 21.30. Recital fortepianowy. 22.30. Dod. do Pras. Dz. R. 22.35. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. franc. ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 31 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. z Warszawy. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospodarstwa Śl 15.05. Tr. z Warsz. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert symf. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. W 100 lat po śmierci Goethego. 19.40. Komunikat. sport. 19.45. Tr. z Warsz. 21.50 Skrzynka poczt. techn. 22.05. Tr. z Warsz. 22.55. Tr. muzyki tan.

Ogólna.

(o) **Wpisy do żeńskiej szkoły zawodowej w Katowicach.** Dyrekcja zawodowej szkoły żeńskiej tow. polek w Katowicach ogłasza wpisy, które rozpoczynają w kancelarji szkoły ul. Krasińskiego 5 (Gmach śl. techn. zakł. nauk.) w dniu 1 czerwca 1932 r.

Przy wpisach należy załączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo szczepienia ospy 3) świadectwo 7 ewent. 8 kl. szkoły powszechnej, lub 3 kl. gimn., 4) świadectwo lekarskie wydane przez lekarkę szkoły zawodowej w Katowicach. Przy wpisach wpłacają rodzice lub opiekunowie 5 zł. wpisowego, 5 zł. na egzamin wstępny, oraz 5 zł. na pomoce naukowe za I-sze półrocze roku szkolnego 1932-33.

Informacji szczegółowych udziela dyrekcja szkoły zawodowej w dniu nauki od godz. 10 — 14-tej

Sprawa kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE PODKOMITETU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

W sali rady miejskiej magistratu m. Sosnowca odbyło się organizacyjne zebranie miejskiego podkomitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prof. K. Nawrocki, w gorących słowach apelując do zebranych, aby mimo niezwykle ciężkich czasów zechcieli wytężyć wszystkie siły dla zrealizowania pięknych celów podkomitetu. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania w osobach: przewodniczącego **prof. K. Nawrockiego** i sekretarza **M. Paczyńskiego**, przystąpiono do omówienia organizacji zbiórki ulicznej która odbędzie się w dniu 5-go czerwca br.

Po szczegółowem rozpatrzeniu i ustaleniu planu zbiórki, wyłoniono prezydjum sekcji zbiórkowej, które zajmie się zkolei przeprowadzeniem zbiórki. W skład tegoż prezydjum weszli pp.: **Otrębska, Kubikówna, prof. K. Nawrocki i B. Lange.**

Jednocześnie postanowiono, aby do środy bieżącego tygodnia zarówno organizacje, które już zgłosiły swój akces do podkomitetu, jak i wszystkie inne, które chciałyby z nim współpracować, zgłaszały listy swych członków pod adresem naczelnika wydziału szkolnictwa magistratu m. Sosnowca, w terminie do dnia 1-go czerwca włącznie. Posiedzenie prezydjum sekcji odbędzie się tegoż dnia o godz. 18-tej w gabinecie naczelnika wydziału szkolnictwa mag. m. Sosnowca.

Samobójstwo sosnowiczanina w lesie pod Siewierzem

ROZERWAŁ SOBIE GŁOWĘ NABOJEM WYBUCHOWYM.

Onegdaj w lesie pod Żelisławicami znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny z urwaną i rozerwaną na drobne kawałki głową.

Wezwana na miejsce policja ustaliła, iż ma się tu do czynienia z faktem samobójstwa, przyczem sposób w jaki dokonał go desperat mrozi krew w żyłach.

Podczas przeprowadzanych dochodzeń wysunęła się hipoteza, że desperat, niejaki **Piotr Gajda z Sosnowca (Chemiczna 12) rozpaliwszy małe ognisko, zanurzył w nie koniec lontu prowadzącego do paczki materjału wybuchowego, umocowanej na głowie.**

Po kilkunastu sekundach ogień dotarł do masy wybuchowej, **która eksplodując rozerwała na drobniutkie części głowę Gajdy.** Powody tragicznego kroku Gajdy otoczone są narazie tajemnicą.

Zabił w obronie własnej.

TRUP W LASACH POD SIEWIERZEM.

W nocy z soboty na niedzielę gajowy lasów państwowych Łysa Góra pod Siewierzem, *Jan Siba*, będąc w obchodzie powierzonego mu rewiru, spotkał na gorącym uczynku kradzieży drzewa jakiegoś osobnika, który na jego widok *rzucił się nań z siekierą w ręku, usiłując rozpłatać mu głowę.*

Siba zdążył wydobyć broń i *strzeliwszy położył napastnika trupem na miejscu.*

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że zabitym został mieszkaniec wsi Brudzowice, Antoni Nowak.

Zjazd nauczycielstwa województwa kieleckiego.

W dniach 4 i 5 czerwca b. r. odbędzie się w Radomiu zjazd okręgowy związku nauczycielstwa polskiego woj. kieleckiego.

W programie zjazdu, obok spraw natury organizacyjnej, przewidziany jest referat „Podstawy naukowe ustroju szkolnego“ p. B. Kupskiego.

Z ramienia oddziału powiatowego w Sosnowcu wezmą udział w zjeździe członkowie zarządu okręgu pp.: **J. Kwiatkowski i A. Gębicki** i delegaci poszczególnych ognisk nauczycielskich w powiecie będzińskim.

Wyjazd delegatów nastąpi w piątek dn. 3 czerwca b. r. o godz. 9-ej rano.

Z KIELC.

(k) **Z życia robotniczego.** W Kielcach odbyło się ogólne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, na którem po omówieniu i załatwieniu spraw organizacyjnych, zgromadzeni zastanawiali się nad projektem rządowym reformy scaleniowej ubezpieczeń socjalnych i uchwalili następującą rezolucję.

Zgromadzeni protestują energicznie przeciw projektowi komisji kodyfikacyjnej i domagają się w imię naszych walk o niepodległość — ubezpieczenia na starość i niezdolności do pracy.

Żądamy ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie robotniczem, utrzymania dotychczasowego czasu urlopów, utrzymania dotychczasowej ustawy na wypadek bezrobocia i powszechnego ubezpieczenia we wszystkich zakładach pracy, gdziekolwiek jest zatrudniony najemny pracownik.

Żądamy państwowej, kontroli nad produkcją i upaństwowienia techniki.

Żądamy zwolnienia z pracy tych co naprawdę mają środki utrzymania z innych źródeł dochodowych, 40 godzinnego tygodnia pracy i budowy domów dla starców i emerytów pracy.

—oXo—

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** P. Stefan Kowalski, urzędnik tow. hr. Renard został odznaczony „Krzyżem Niepodległości“.

(s) **W nadchodzącą sobotę,** o godz. 8 wiecz., w sali teatru sosnowieckiego odbędzie się akademja ku czci ś. p. ks. Fr. Pieńkiewicza.

Przemówienie poświęcone działalności zmarłego wygłosi dyr. St. Gadomski, prezes izby przem. handl. W części koncertowej akademji weźmie łaskawy udział p. Irena Strokowska - Faryaszewska (śpiew) i chór zw. prac. przem. i handl. pod batutą dyr. Powiadowskiego.

(s) **Maturzyści gimnazjum męskiego zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.** Ustne egzaminy dojrzałości odbyły się w dniach 27 i 28 maja, pod przewodnictwem dyrektora Józefa Kaczkowskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy dopuszczeni do egzaminów abiturjenci, a mianowicie: 1) Dąbrowski Leonard, 2) Gałkowski Tadeusz, 3) Grus Kaziemirz, 4) Grysakowski Franciszek, 5) Hanik Leopold, 6) Julczewski Aleksander, 7) Kabziński Zdzisław, 8 Kołodziej Jan, 9) Kubicki Stanisław, 10 Kulik Tadeusz, 11) Kwapisiewicz Bronisław, 12 Piątkowski Jerzy, 13) Pieczara Stefan, 14) Pieczarek Lucjan, 15) Przedborski Stanisław, 16) Szefer Henryk, 17 Wolff Jan.

(s) **Prywatna szkoła powszechna.** Z nowym rokiem szkolnym otwiera się w Sosnowcu wzorowa prywatna szkoła powszechna żeńska, pod kierownictwem sił z uniwersyteckiem wykształceniem. Placówka taka jest nieodzownie potrzebna, wobec projektu skasowania pierwszej klasy w średnich zakładach naukowych i będzie niewątpliwie z radością przyjęta przez rodziców.

(s) **Wycieczka turystyczna ligi morskiej i kolonjalnej.** Zapowiedziana przez ligę morską i kolonjalną wycieczka do Baraniej Góry w Beskidach budzi zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na bardzo malownicze położenie miejsca, do którego wycieczka została zainicjowana. Jest to już druga wycieczka w tym sezonie. Należy nadmienić, że obecna wycieczka zasługuje tembardziej na wyróżnienie, gdyż zarząd ligi morskiej dokłada wszelkich starań, by uczestnicy jej tak jak poprzednio odnieśli jak najlepsze wrażenie. W czasie podróży przygrywać będzie zespół muzyczny, co uprzyjemni podróż, jak również na miejscu zostanie urządzony dancing towarzyski. Wyjazd nastąpi w sobotę dnia 4 czerwca b. r. o godz. 15. Zbiórka wycieczkowiczów w lokalu ligi morskiej i kol., Parkowa 1. Wskazanem jest, aby uczestnicy wycieczki zabrali ze sobą koce oraz kostjumy kąpielowe. Z racji ściśle ograniczonych miejsc, zarząd ligi uprasza o wcześniejsze zgłoszenia na wycieczkę, które przyjmuje się w lokalu ligi morskiej i kol. Parkowa 1, telef. 9.91 do dnia 3 czerwca b. r. w godz. od 18 do 20 W tym czasie również przyjmuje się zapisy na wycieczkę do Gdyni.

(s) **Rabin Fromer** nadesłał do Redakcji list, w którym oznajmia, że z bandą, która teroryzowało kupców sosnowieckich, o czem w swoim czasie obszernie pisaliśmy, nie ma nic wspólnego.

(s) **Samobójstwo.** W komórce domu przy ul. 1 maja w Niwce popełnił samobójstwo przez powieszenie 40-letni Wincenty Kwaśny. Przyczyna samobójstwa — niewiadoma.

(s) **Kradzież.** Ze sklepu Liby Orbach (Jagiellońska 5) skradziono różne artykuły, wartości 228 zł.

—o—

Nadesłane.

Do Redakcji
„Expresu Zagłębia“
w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę WPanów o łaskawe zamieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma niżej podanej odpowiedzi:

W związku z płatnem, jako ogłoszenie artykułem firmy „Sosnowiczanka“ A. Bernadzikiewicza, zamieszczonym w Nr. 114 „Expresu Zagłębia“ z dnia 26 kwietnia 1932 roku pod tytułem „Nieuczciwa Konkurencja“, jak również w związku z rozdawaniem publiczności przez tę firmę ulotek i rozsyłanie klijenteli odezw zniesławiających mnie, jako właściciela firmy „Fabryka Pończoch Staro - Sosnowiczanka Jana Gaika w Sosnowcu“, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że przeciwko Antoniemu Bernadzikiewiczowi z Sosnowca i współwinnym wystąpiłem na drogę sądowo - karną o zniesławienie w druku.

Z poważaniem
JAN GAIK.

Sosnowiec, d. 30 maja 1932 r.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Kradzieże.** W ubiegłą sobotę, nad ranem, do mieszkania znanej właścicielki księgarni p. Michaliny Bartnik, Sączewskiego 25, dostał się złodziej i skradł ze stołu torebkę, w której znajdowało się 5 weksli na łączną sumę 800 zł. i złoty zegarek damski, oraz różne drobiazgi.

— Z fabryki okuć J. Plesnera, ul. Kołłątaja 53, skradziono stary pas transmisyjny, wartości 20 zł.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Pogadanka dla działkowców.** W dniu 2 czerwca o godz. 6 wieczorem na skwerze przy terenie ogródków działkowych, odbędzie się konferencja wszystkich działkowców pod przewodnictwem prez. dr. Madeyskiego, który ponadto wygłosi referat o ogródkach działkowych.

(d) **Tragiczny wypadek motocyklowy.** Onegdaj wydarzył się w Szopienicach wypadek motocyklowy.

Inż. Piotr Joniegier z Dąbrowy Górniczej, jadący motocyklem Kl. 73257 **wpadł na 4-letnią Kazimierę Królikównę z Roździenia.** Dziewczynka skutkiem wypadku doznała wstrząsu mózgu i ogólnego potłuczenia. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala.

Hrabia i „Tajny Detektyw“.

WYDAWNICTWO I. K. C. PONIOSŁO STRATY SIĘGAJĄCE 3.000 ZŁOTYCH.

Osławiony tygodnik kryminalny „Tajny Detektyw“, cieszy się dużem powodzeniem głównie wśród szumowin i różnego autoramentu złodziejaszków zagłębiowskich. Niestety, kosztuje on stosunkowo dość drogo, bo 30 gr., a więc nie zawsze jest dostępny dla wielu jego namiętnych zwolenników.

Aby więc czytać i sprzedawać „Detektywa“ należało coś poradzić. Tę bolączkę zagłębiowskich szumowin rozwikłał jeden z głównych sprzedawców „Tajnego Detektywa“, członek klubu złodziejskiego **Antoni Hrabia, zam. w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej 14.**

W niewyjaśniony narazie sposób Hrabia dopuszczał się systematycznej kradzieży po kilkadziesiąt sztuk „Tajnego Detektywa“ z oddziału sosnowieckiego I. K. C. które następnie rozsprzedawał swym kolegom, oczywiście po cenie znacznie zniżonej.

Interes szedł jaknajlepiej. Tymczasem powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła śledztwo, które ustaliło, że kradzieży tej dopuszczał się Hrabia.

Oprócz Hrabiego policja zatrzymała: **Stanisława Stawinogę** (Karpacka 5), **Jana Zasadę** (Batorego 13) i **Stanisława Szczypkę** (Karpacka) ze współudział w kradzieży i rozsprzedawanie tygodnika.

W mieszkaniu Stawinogi policja znalazła 491 egzemplarzy „Detektywa“.

Wydawnictwo I. K. C. oblicza ogólne straty na 3.000 zł. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

Obrabowanie spółdzielni „Zgoda“ na Piaskach.

W nocy z soboty na niedzielę do sklepu spółdzielni „Zgoda“ na Piaskach, ul. Szybikowa nr. 4, nieznani złodzieje włamali się przy pomocy wyłomu w murze, skąd skradli różne towary na ogólną sumę 2000 zł. Łupem złodziei padły szczególnie wyroby tytoniowe oraz artykuły żywnościowe, jak masło, czekolada i t. p.

Wdrożone natychmiast dochodzenie nie dało żadnych wyników. Rabusie przystąpili do roboty z bardzo daleko idącemi ostrożnościami, nie zostawiając najmniejszych śladów, co w dużej mierze utrudnia prowadzenie dochodzenia.

Ilość zrabowanych towarów wskazuje na to, że rabusiów było kilku i „fachowców“ w tym kierunku.

Tragiczny koniec sporu o ściernisko.

SĄD APELACYJNY ZATWIERDZIŁ WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

Jak to zwykle wśród włościan. Poszło o kawałek gruntu. W dniu 4 września ub. r. we wsi Gołaczewy (pow. olkuski) Bolesław Nowak pasł swe bydło na ściernisku, o które toczył się zacięty spór między matką Nowaka, Marjanną, a jej bratem przyrodnim, Franciszkiem Sypniem.

Dnia krytycznego Sypień przybył na pole wozem. Zbliżywszy się do pasącego się bydła, począł go spędzać kamieniami. Bolesław Nowak wszczął alarm. Na pomoc przybyło towarzystwo uzbrojone w kije. Rozpoczęła się zażarta kłótnia. Franciszek Sypień postanowił wycofać się z zagrożonego terenu i wolnym krokiem zmierzał do stojącego na drodze wozu.

Obrońcy ścierniska i bydła ciskali weń kamieniami, na co rozwścieczony Sypień odpowiadał strzałami rewolwerowemi. Skutek był tragiczny.

Trafiona kulą w brzuch Marjanna Nowak zmarła w szpitalu, Józef Nowak zaś został zraniony kulą w rękę.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu Sypień tłumaczył się, iż działał w obronie koniecznej, gdyż prócz kamieni, które na jego głowę spadały, Bolesław Nowak strzelał z rewolweru.

Po zbadaniu szeregu świadków, którzy zadali kłam twierdzeniu oskarżonego — sąd okręgowy uznał Sypnia winnym zabójstwa i usiłowania zabójstwa w stanie silnego wzruszenia duchowego i skazał go za to na łączną karę 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Sąd apelacyjny w Warszawie, ostatnio **wyrok ten zatwierdził, zasądzając jednocześnie powództwo na rzecz rodziny zmarłej.**

(d) **Drobny ogień w Zagórzu.** W zabudowaniach, należących do J. Kiszki, J. Żyłki i J. Sybińskiego, zam. przy ul. Krakowskiej 4 w Zagórzu, wybuchł w ubiegły piątek pożar, w czasie którego spłonął dach stodoły. Straty wynoszą 100 zł.

(d) **Kradzież rowerów.** W nocy z dnia 28 na 29 bm., z próżnego mieszkania, należącego do M. Stalmackiego przy ul. Szkolnej 18 w Klimontowie, skradziono dwa rowery, wartości 200 zł.

(d) **Sprytny Królik i smutna przygoda pana Pyłki.** Marceli Królik, dotąd nie zdążył się nigdzie zameldować. Spaceruje więc po świecie bez adresu, obmyślając w jaki sposób zdobyć gotówkę, boć przecież bez tej kochanej złotóweczki żyć się nie da.

W ubiegłą niedzielę spacerował właśnie p. Królik po ul. Sobieskiego w Dąbrowie wraz ze swoim znajomym Al. Pyłką, którego przypadkowo zapoznał w jednej z miejscowych restauracyj, oczywiście przy bufecie. P. Pyłka był już po kilku większych z kropelkami, tak, że nie tylko nogi odmawiały posłuszeństwa, lecz i pamięć go zawodziła. Sytuację tę wyzyskał właśnie Królik, który nie szczędząc pijanego Pyłki, ukradł mu portfel i zegarek niklowy. W portfelu, oprócz dokumentów, znajdowało się 15 zł.

P. Pyłce pozostały tylko wspomnienia po niefortunnej zabawie i po przygodnym znajomym.

Z Czeladzi.

(c) **P. C. K. w Czeladzi.** W ubiegłą sobotę w Czeladzi odbyło się zakończenie kursu ratownictwa i obrony przeciwgazowej P. C. K., na którem nastąpiło równocześnie wręczenie świadectw. Na kurs instruktorów zgłosiło się 96 osób, później jednak cyfra ta spadła do 40 osób i na takim poziomie utrzymała się już do końca. Świadectwa instruktorskie otrzymało 8 osób. Następnie dokonano otwarcia wystawy robót ręcznych koła młodzieży PCK.

Koło młodzieży PCK. w Czeladzi, skupiające w sobie około 500 dzieci szkolnych, dzięki swej niestrudzonej pracy, włożonej w wystawę, zdobyło sobie powszechne uznanie, o czem najlepiej świadczy frekwencja osób zwiedzających wystawę. Ogółem wystawę zwiedziło 4208 osób. Przemówienia do dzieci w serdecznym tonie wygłosili p. J. Tajchmana i pani Tryburcy, kier. kół młodzieży na powiat będziński.

Również w bardzo miłej atmosferze odbyła się uroczystość dnia matki w sali kina „Czary“, gdzie wśród ogólnej radości, dzieci złożyły matkom różne upominki.

Z ZAWIERCIA

(z) **Nowe ceny mięsa wołowego.** Onegdaj nadeszło z województwa zatwierdzenie nowych podwyższonych cen mięsa wołowego, które przedstawiają się następująco: za 1 kg. mięsa wołowego cielęciny i baraniny w 1-szym gatunku — zł. 1.10, wątroba — zł. 1.10, ozór — 1.10, łój nerkowy — 1.45, płuca — 75 gr., flaki — 15 gr., mózg 1 szt. — 30 gr., noga bez skóry — 30 gr.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

181

— Nie obmyśliłem jeszcze sposobu, lecz szukam i znajdę go... Jeżeli do dojścia do celu będę potrzebował ciebie, czy mi pomożesz?

—Możesz rachować na mnie! — zawołała Gabri.

— Dobrze; więc pozwól mi obobmyślić plan i czekaj cierpliwie. Odwetujemy sobie — przysięgam ci!

— Będę czekała. Lecz dlaczego nie byłeś w domu dziś rano?

— To małe nieporozumienie. Byłem strudzony i chciałem się wyspać, kazałem więc Dufourowi mówić odwiedzającym, że nie powróciłem.

— Nawet mnie?

— Czyż mogłem przypuszczać, że przyjdziesz do mnie? — odrzekł hrabia z uśmiechem.

— Rzeczywiście.. Jestem dobrą i uznaję okoliczności łagodzące... Czy zostaniesz u mnie na obiedzie?

— Dobrze.

— W takim razie jedźmy do restauracji, gdyż w domu nic niema gotowego.

Lucenay wydawał się spokojnym i był nim rzeczywiście, jak człowiek, który zdecydował się już na jakiś krok stanowczy.

Postanowienie to było bardzo proste. Miał sobie zapewnić spokój na przyszłość przez pozbycie się dwuch zagrażających mu osób, Magdaleny Gallier i Juljusza Claude. Nie wątpił, że Claude, ten tajemniczy świadek zbrodni przy ulicy Marcadet, był tym samym człowiekiem, który znieważył go w Wenecji na placu św. Marka i obserwował mieszkanie jego w Poveglia. Ale gdzie znaleźć tego nieprzyjaciela? Claude powiedział mu wówczas, że Magdalena odebrała sobie życie. A więc uważał ją za zmarłą i nie starał się jej odszukiwać. Zapewne znajdaje się on dotychczas w Wenecji, lecz może powrócić, połączyć się z Magdaleną i działać przeciw niemu z nią razem.

Potrzeba za jakąbądź cenę nie dopuścić do porozumienia się ich, a można to osiągnąć tylko przez jaknajśpieszniejsze usunięcie Magdaleny. Lecz jaki sposobem wykonać to tak zręcznie, by nie pozostawić śladów? Jakim sposobem uniknąć podejrzenia, a jednak zerwać ostatecznie nić wiążącą dzisiejszego miljonera, br. de Lucenay, z awanturnikiem Juljuszem Mercier, skazanym na dwadzieścia lat ciężkich robót?

O tem to myślał bezustannie mąż Henryki, układał scenarjusz strasznego dramatu, jemu poświęcił całą swą inteligencję

Zobaczymy go wkrótce przy wykonaniu go.

Juljusz Claude podczas przejazdu z Cesson do Paryża i po powrocie do mieszkania rozmyślał nad sposobami odszukania Magdaleny. Z początku miał zamiar udać się wprost do markiza de Valandelle, o którego nie trudno byłoby dopytać się, oddać mu testament, opowiedzieć w jakich okolicznościach go znalazł i w rozmowie zapytać się o adres Magdaleny. Po głębszem jednak zastanowieniu się, powiedział sobie:

— A nuż przyznanie się do znajomości z nią skompromituje ją i zamiast przysługi wyrządzę jej przykrość? Nie znam jej obecnej pozycji i mogę być przyjętym niechętnie...

Następnie przyszła mu na myśl odźwierna z domu przy ulicy Marcadet.

— Niepodobna — myślał — by ona nie wiedziała, że Magdalena żyje... Wprowadziła mnie ona w błąd z jej rozkazu, biedna kobieta bowiem, nie mając odwagi przyznać się przedemną do swego upadku, wolała bym wierzył, że odebrała sobie życie...

Nazajutrz udał się na ulicę Marcadet, lecz dowiedział się, że dawna odźwierna została sparaliżowana i znajduje się w szpitalu Lariboisiere. W szpitalu tym odwiedzać chorych można było tylko w czwartki i niedziele. Musiał więc czekać jeszcze dni parę.

Korzystając z tego czasu zrobił wycieczkę do dzielnicy Belleville, by rozejrzeć się w domach przy ulicy du Pre, których większość posiada wielkie ogrody, podzielone na małe ogródki, oddawane do użytku lokatorów każdej nieruchomości.

Spostrzegłszy na jednej z nich napis: Mieszkanie do najęcia, wszedł w bramę i zbliżywszy się do loży, zapytał odźwiernej:

— Jakie to mieszkanie jest do najęcia?

— Jest to mały, oddzielny pawilonik, umeblowany, w ogrodzie.

— W jakiej cenie?

— To zależy ,od terminu najęcia.

— Przypuśćmy, że najmę na cały rok.

— W takim razie ośmset franków.

— Czy jest obecnie wolny?

— Wolny.

— Czy można obejrzeć?

— Można; służę panu — odrzekła odźwierna wziąwszy pęk kluczów, weszła w aleję topolową, na końcu której, wśród ogródka stał mały domek pokryty dzikiem winem.

c. d. n.

—oOo—

Przed IX zlotem sokołów w Pradze

PRAGA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO PRZYJĘCIA ĆWIERĆ MILJONA LUDZI. — KILKADZIESIĄT TYS. ĆWICZĄCYCH. — W DNIACH ZLOTU PRAGA LICZYĆ BĘDZIE MILJON MIESZKAŃCÓW. — IMPONUJĄCE CYFRY.

((Korespondencja własna „Expresu Zagłębia").

Praga, w maju.

Budowa placu zlotowego ma się ku końcowi. Plac ten jest przeszło 5 razy większy od placu marszałka Piłsudskiego w Warszawie (Saskiego). Na terenie zlotowym wybudowane będą trzy stadjony: cywilny, wojskowy i właściwy plac złotowy. Trybuny i krużganki pomieszczą 147.270 osób dziennie. Garderoby dla ćwiczących obejmują 20.800 miejsc dla mężczyzn, 19.000 miejsc dla kobiet i 4.200 dla biorących udział w żywym obrazie zlotowym. Ogółem garderoby obejmują 44.000 miejsc. Dla tak wielkiej ilości osób naturalnie trzeba było wybudować dalsze urządzenia. Znajduje się tam 24 boisk dla zbiórek ćwiczących i olbrzymie 30 metrowe wejście na arenę. Równolegle prowadzą dwie szerokie ulice dla powrotu ćwiczących. W sąsiedztwie garderób znajduje się 12 wielkich jadalni. Każda jadalnia obejmuje stoły dla 500 osób i może wydać 1000 obiadów. Trybuny i krużganki są wybudowane tak, że każdy widz mieć będzie otwarty widok na boisko ze wszystkich stron.

Właściwie boisko dla ćwiczeń ma 310 metrów długości i 202 metry szerokości. Ogółem pomieści 15.010 ćwiczących w 162 rzędach wzdłuż i 105 rzędach wszerz. Gdybyśmy postawili wszystkich ćwiczących w jednym rzędzie w odstępach po 185 cm., to, aby ich policzyć, trzebaby było przebyć 31 km. drogi. Drewniane części boiska zlotowego wybudowane zostały kosztem związku sokoła czechosłowackiego. Ogólny budżet zlotowy wynosi 16 miljonów koron cz. Wydatki byłyby jeszcze większe, gdyby przy budowie nie pracowały dziesiątki tysięcy ochotników, którzy poświęcili swą pracę dla wielkiego dzieła.

W czasie zlotu Praga liczyć będzie przeszło miljon obywateli. W tym czasie bowiem przybędą drużyny sokole ze wszystkich krańców państwa oraz liczni goście zagraniczni. Nie zapomniano oczywiście o noclegach dla tak licznych gości, jakich witać będzie Praga. Znajdą oni pomieszczenie w szkołach praskich, które o kilka dni wcześniej w tym celu zakończą rok szkolny. Do sienników trzeba będzie 70 do 80 wagonów słomy, czyli cztery długie pociągi.

Równie trudnem zadaniem będzie rozwiązanie kwestji komunikacji i to nietylko jeśli chodzi o przywóz gości do Pragi, ale i przewóz ćwiczących i uczestników na miejsce zlotu. Zwyczajne pociągi przywiozą do Pragi 36.053 ćwiczących, pociągami nadzwyczajnemi przybędzie do Pragi 39.557 ćwiczących. Jeśli więc jeden pociąg może pomieścić 800 osób, to dla przewozu tylko ćwiczących trzeba będzie uruchomić najmniej 112 pociągów nadzwyczajnych. Do tego należy dodać jeszcze dziesiątki tysięcy uczestników, a zwłaszcza wielkie wyprawy z zagranicy.

Z Jugosławji przybędzie około 10 pociągów nadzwyczajnych.

Uczestnicy zlotu korzystać będą z największych ulg na kolejach, w autobusach i samolotach. Komunikacja w Pradze będzie również uzupełniona tak, aby tramwaje mogły w przeciągu jednej godziny dowieść na miejsce zlotu około 46.000 uczestników. W pobliżu terenu zlotowego znajdować się będzie stacja dla 1000 samochodów.

Propaganda zagranicą przeprowadzona została bardzo rozlegle. Użyto najnowocześniejszych środków. Wiadomości o zlocie rozszerzane były za pośrednictwem radja i prasy, nie mówiąc już o tysiącach afiszów propagandowych i t. p. Przez radjo również wygłoszono odczyty o zlocie i ruchu sokolim wogóle. Wydano dla propagandy 350.000 broszur z ilustracjami w dziewięciu językach.

W ramach uroczystości zlotowych odbędzie się cały szereg innych imprez. Największą z nich będzie wystawa zlotowa, która uczestnikom da obraz rozwoju ruchu sokolego i działalności jego twórcy dr. Mirosława Tyrszy. Wystawa będzie również przeglądem funkcyj sokoła w życiu gospodarczem państwa.

Uwagi godnym punktem zlotu będzie uroczyste widowisko „Tyrszów sen.", w którem weźmie udział 5.300 ludzi.

Imponujące będą również pochody 30.000 młodzieży sokolej i 70.000 starszyzny, które ruszą ulicami miasta, dla zamanifestowania tężyzny fizycznej i duchowej. Wodotrysk świetlny upiększać będzie uroczystości wieczorne.

Na zakończenie uroczystości zlotowych odbędą się popisy wojska przy udziale przedstawicieli armij czechosłowackiej, rumuńskiej i jugosłowiańskiej, a wreszcie popisy jazdy sokoła czechosłowackiego.

Ceps.

Kurs podinstruktorski

obrony przeciwlotniczo-gazowej, przy sem. żeńsk. im. kr. Jadwigi w Kielcach.

GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD DLA INNYCH.

Z inicjatywy i przy pomocy dyrekcji prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Kielcach, powiatowy komitet LOPP. zorganizował kurs podinstruktorski obrony przeciwlotnicze - gazowej dla uczenic 5 kursu tej szkoły.

Kurs trwał 3 tygodnie, obejmując 22 godziny wykładów o sprzęcie i o sposobach obrony, rodzajach gazów i środkach ochronnych oraz 3 godz. ćwiczeń w komorze gazowej i ćwiczeń drużyn O. P. Gaz. W pierwszych dniach b. m. odbyły się repetycje, które wykazały dużą stosunkową znajomość przedmiotów i zrozumienie przez uczestniczki kursu, ku całkowitemu zadowoleniu organizatorów i wykładowców.

Na kurs zapisało się 43 osoby w tem 8 osób z grona nauczycielskiego z dyr. Smolińską i ks. kan. Sonikiem na czele i 35 uczenic 5-go kursu seminarjum. Kurs ukończyło 38 osób ogólny wynik był dobry.

Ostatnio odbyła się uroczystość rozdania świadectw z ukończenia kursu. Po przemówieniu p. Polita, prezesa komitetu powiatowego LOPP., który przedstawił całą grozę przyszłej wojny i płynącą stąd konieczność przygotowania się ludności cywilnej do obrony. podkreślając ważność tej pracy wśród nauczycielstwa wzywając nowe podinstruktorki do szerzenia idei LOP-u i zdobytych wiadomości w swym otoczeniu oraz do ciągłej współpracy z organami ligi, nastąpiło wręczenie świadectw.

W imieniu uczennic p. Szanserówna w krótkich lecz serdecznych słowach podziękowała dyrekcji szkoły, komitetowi powiatowemu i wykładowcom za zorganizowanie i prowadzenie kursu .Z kolei p. dyr. Smolińska wezwała uczestniczki kursu do pracy dla dobra LOP-u i społeczeństwo, podkreślając duże zainteresowanie się kursem i poświęcenie mu stosunkowo dość dużo czasu, tak cennego wobec nadchodzących szkolnych egzaminów końcowych. W zakończeniu p. dyr. Smolińska podziękowała komitetowi powiatowemu LOP-u za zorganizowanie kursu oraz prosiła o urządzenie podobnego i dla następnych maturzystek w przyszłym roku szkolnym.

Uroczystość zakończono podniosłem przemówieniem ks. kan. Sonika.

Niesłychany napad rabunkowy

tuż przed nosem policjanta...

Bezprzykładnie śmiały napad zdarzył się w jasny dzień, w centrum Londynu, pośrodku szalonego ruchu aut, autobusów i tysiącznej rzeszy przechodniów. Rzeczą tragiczną w tym przypadku jest fakt, że stało się to w odległości około 20 metrów od miejsca, gdzie był

posterunek policyjny,

a policjant widział napad, nie zdając sobie sprawy z istoty tego zdarzenia. Gdy sytuacja stała się dlań jasna, zarówno złoczyńca jak i jego spólnik zniknęli oddawna....

Widownią tego napadu rabunkowego, który nastąpił około 2 godz. popołudniu, była niezmiernie ruchliwa ulica londyńska City Chancery Lane. Pewien znany,

jubiler,

posiadający magazyn na tej ulicy, nadjechał autem i zatrzymał się przed swoim sklepem. Jubiler przybył ze sławnego londyńskiego „Klubu djamentowego", gdzie zakupił drogie kamienie, przedstawiające bardzo znaczną wartość. Djamenty schował on do małego woreczka skórzanego, który umieścił w kieszeni bocznej surduta. Następnie wsiadł do auta, które czekało przed domem i pojechał do sklepu, aby zamknąć drogie kamienie w skarbcu,

mieszczącym się w magazynie.

W chwili, gdy jubiler wysiadał z wozu, zatrzymał się drugi otwarty wóz, który jechał przedtem tuż za autem jubilera. Z samochodu wyskoczył jakiś

młody mężczyzna

i uczynił niby przypadkowo parę kroków obok jubilera. Nagle wyjął z kieszeni jakiś przedmiot metalowy i uderzył nim z brutalną siłą w żołądek jubilera. Ten padł na ziemię, a wówczas młodzieniec, jakby spiesząc „zemdlonemu" z pomocą, wyciągnął niespostrzeżenie z bocznej kieszeni woreczek, wskoczył do auta, które ruszyło

w szalonem tempie....

Wszystko to stało się w przeciągu trzech zaledwie sekund. Auto uciekło tuż przed nosem policjanta, który zbyt późno zorjentował się w sytuacji...

Sensacyjna ta afera wywołała w Londynie silne wrażenie.

Z OLKUSZA.

ol) **Odznaczenie.** P. Kazimierz Martyniak, inspektor samorządu gminnego na pow. Olkuski, został odznaczony krzyżem niepodległości.

(ol) **Wybory wójta w Kroczycach.** Przedwczoraj odbyły się wybory wójta gminy Kroczyce i jego zastępcy. W wyborach brało udział 581 osób. Najwięcej głosów otrzymali pp. **Szczepan Okularczyk i Karol Bednarz**, obydwaj z Kroczyc. Jednego z nich starostwo olkuskie zatwierdzi na wójta, a drugiego na zastępcę.

(ol) **Tydzień L. O. P. P.** Program tygodnia L. O. P. P. w czasie od 5 do 12 czerwca r. b. ustalono na jednem z ostatnich zebrań zarządu koła, jak następuje: 5. VI. o godz. 9 rano nabożeństwo, pochód przez miasto instruktorów II kat. w maskach i przemówienie na rynku instruktora I kat. p. J. Kondka. Popołudniu zabawa w parku pod Czarną Górą z niespodziankami. 12 VI. sprzedaż znaczka (zbiórka uliczna), wieczorem w sali kina „Orzeł" akademja z wyświetlaniem momentów walki i obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

(ol) **Ostatnia zapomoga dla bezrobotnych w obecnym okresie.** W dniu wczorajszym przed gmachem starostwa olkuskiego zgromadziło się około 100 bezrobotnych, przeważnie niewiast z dziećmi, domagając się żywności. Ponieważ nadeszła mąka, wydano ją bezrobotnym w normach: dla kat. I — 12 kg., dla kat. II — 8 kg., dla kat. III 6 kg. i dla kat. IV — 3 kg. Bezrobotni domagali się tłuszczów i soli, lecz odmówiono im z powodu braku funduszów. Jak się dowiadujemy, jest to ostatnia zapomoga dla bezrobotnych w tym okresie.

(ol) **Jeszcze w sprawie śmierci poborowego.** W związku z nagłą śmiercią poborowego **Odrobiny z Jerzmanowic**, o czem donosiliśmy, dowiadujemy się, że sołtys z Jerzmanowic tłumaczył słanianie się O. użyciem alkoholu; pozatem, sprawcy pobicia Odrobiny skropili obficie jego ubranie spirytusem denaturowanym tak, że faktycznie posterunkowy, który ma do czynienia stale z pijanymi rekrutami, wziął Odrobinę za pijanego i zaprowadził go wraz z innymi pijanymi do aresztu miejskiego.

SPRAWA WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Sąd najwyższy w powyższej sprawie wydał następujące orzeczenie:

Pracownik, który w czasie trwania służby nie zgłasza się wcale o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, a **czyni to dopiero po rozwiązaniu stosunku służbowego drogą skargi, działa sprzecznie z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie.** (Orz. III z 24 listopada 1931 Rw. 1618-31).

HUMOR.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Przy stoliku kawiarnianym siedzi samotnie piękna panna. Przystępuje do niej nadobny młodzieniec i grzecznie zapytuje:

— Czy to krzesło obok pani jest wolne ?

— Owszem, to krzesło też jest wolne.

PRZYZNAŁ SIĘ.

Pan Berensztajn opowiada w towarzystwie, że jego znajomy w kąpieli nagle dostał udaru serca i zmarł.

Na to powiada pan Pereles: — To u mnie jest rzecz zupełnie wykluczona!

PO WEJŚCIU W ŻYCIE NOWEJ USTAWY MAŁŻEŃSKIEJ.

— Ale z twoim rozwodem to poszło coś bardzo szybko!

— Nadzwyczajnie! Musieliśmy przerwać podróż poślubną, ażeby stawić się na czas na termin rozprawy.

COŚ Z CHEMJI.

— A więc, teraz niech mi pan powie — pyta profesor na egzaminie — w jakim związku złoto rozpuszcza się najłatwiej?

— W związku małżeńskim, panie profesorze.

BIGAMJA.

— Panie kandydacie, może mi pan powiedzieć, co rozumiemy pod słowem bigamja ?

— Przez bigamję rozumiemy popełnienie przez człowieka dwukrotnie tego samego ciężkiego błędu.

PRZECIW OTYŁOŚCI.

Lekarz do pacjenta (o wadze 130 kg.). Znam tylko jeden niezawodny środek przeciw tyciu, a mianowicie sport.

Pacjent: — Co pan doktór opowiada, przecież ja już od 20 lat [illegible] sport!

Lekarz: — Czy można wiedzieć jaki?

Pacjent: — Zbieram znaczki pocztowe.

ZE SPORTU.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Sosnowca.

W dniach 26 i 29 bm. urządzone zostały staraniem komitetu PW. i WF. w Sosnowcu, zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i broni długiej wojskowej o mistrzostwo miasta Sosnowca.

Do zawodów stanęło ogółem 53 zawodników, w tem 2 kobiety. Poza konkursem strzelało 9 osób.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej odbyły się na strzelnicy PW. i WF. Wyniki są następujące: 1) **Szarejko Witold (gimn. Staszica) 90 pkt., 2) Bańczek Tadeusz (gimn. Staszica) 86 pkt., 3) Belczyński Tadeusz (sem. naucz. męskie) 84 pkt., 4) Piotr Goły (KPW.) 82 pkt., 5) Zygmunt Pawełczyk (zw. podof. rez.) 82 pkt., 6) Józef Pietrasik (S. N. M.) 81 pkt., 7) Feliks Gądek (K. P. W.) 80 pkt., 8) Helmut Riedel (gm. Staszica) 79 pkt., 9) Mysłek Stanisław (K. P. W.) 79 pkt., 10) Jerzy Poniatowski 79 pkt.**

Z zawodniczek pierwsze miejsce otrzymała p. **Homajerówna** 73 pkt., drugie p. **Tarnowska** 67 pkt.

Pierwsze miejsce dla strzelających poza konkursem zdobył **p. Szenk 83 pkt., następne Stodołkiewicz (Z. S.) 77 pkt. i por. Ślusarczyk 75 pkt.**

Zawody strzeleckie na odległość 200 mtr. z broni długiej wojskowej odbyły się na strzelnicy na Dębowej Górze.

Do zawodów stanęło 22 osoby, 2 poza konkursem.

Wyniki są następujące:

Pierwsze miejsce zdobył (na 100 pkt. możliwych) **St. Górnikowski (zw. pod. rez.) 67 pkt., następne: L. Pierścionek (szkoła dokształcająca) 60 pkt., P. Goły (K. P. W.) 60 pkt., A. Skorus (P. M. S. Dańdówka) 58 pkt., St. Mysłek (zw. pod. rez.) 56 pkt., J. Poniatowski 52 pkt., K. Hamankiewicz (zw. podof. rez.) 51 pkt., J. Ostrowski (S. N. M.) 42 pkt., H. Michalski (S. N. M.) 37 pkt. i J. Goszka (K. P. W.) 34 pkt.**

Poza konkursem pierwsze miejsce uzyskał **kom. Z. S. Zarychta** 51 pkt., drugie **por. Ślusarczyk** 46 pkt.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach **por. Ślusarczyka**, który był zarazem sędzią głównym.

Zawody w dużym stopniu przyczyniły się do rozpowszechnienia tego rycerskiego sportu na terenie Sosnowca.

SWIĘTO PW. i WF. W ZAGŁĘBIU.

Komisja powołana w tych dniach z komitetu powiatowego PW. i WF. do zorganizowania święta PW. i WF. w Zagłębiu ustaliła już termin tego święta na 19 czerwca br.

Program święta przedstawia się następująco:

Godz. 8 i pół rano koncentracja wszystkich oddziałów PW. i WF. w Dąbrowie, o godz. 9 rano nabożeństwo poczem odbędzie się defilada. Drużyny pomaszerują następnie na stadjon, gdzie zostanie podniesiony sztandar i wygłoszone zostaną przemówienia.

Popołudniu odbędą się pokazy, a przez cały tydzień prowadzone będą rozgrywki eliminacyjne.

Dnia 26 czerwca odbędą się zawody finałowe na stadjonie miejskim w Dąbrowie.

BIEG NAPRZEŁAJ W CZELADZI.

Staraniem miejskiej komisji P. W. i W. F. w Czeladzi odbył się w ub. niedzielę bieg naprzełaj na 3500 mtr.

Do zawodów stanęło 13 zawodników z Górnego Śląska i z Czeladzi.

Start i meta biegu Nowa Kolonja (Czeladź).

Wyniki biegu są następujące:

Pierwsze miejsce zdobył Sitko (Rożdzień — Szopienice) w czasie 11 min. 11 sek.

Drugie miejsce zajął **Roman Szczepanik** („Sokół" Czeladź) w czasie 11 min. 55 i pół sek.

Trzecie miejsce **Hupecz** (Katowice).

Zawody budziły duże zainteresowanie.

WZNOWIENIE KURSU DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W SOSNOWCU.

Ponowne wykłady na kursie dla kandydatów na sędziów piłkarskich w Sosnowcu, rozpoczną się dnia 31 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. w Sokolni przy hucie Milowice.

Wykłady prowadzić będzie **p. Śliwa**. Kandydaci proszeni są o punktualne przybycie.

NOWY TERMIN NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA PODKOLEGJUM SĘDZIÓW P. N. w Sosnowcu.

Nowy termin nadzwyczajnego walnego zebrania sędziów P. W. w Sosnowcu ustalony został na dzień 11 czerwca br.

Zebranie odbędzie się w Sokolni przy hucie Milowice o godz. 6 popoł. w I terminie i o g. 6.30 w drugim.

Stawiennictwo wszystkich sędziów obowiązkowe.

PIŁKA NOŻNA W KIELCACH.

Rozegrane onegdaj zawody towarzyskie na rzecz P. C. K. między drużynami **Strzelca i Gwiazdy** zakończyły się zwycięstwem **Strzelca 3:0 (2:0).**

Przedmecz między **Sokołem a Makabi** zakończył się remisem 3:3 (1:0).

Votum nieufności uchwalono zarządowi polskiego związku hokejowego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie polskiego związku hokejowego w sprawie wycieczki hokeistów polskich do Lake Placid. Po bardzo burzliwem zebraniu, które odkryło szereg niedokładności w organizacji wycieczki i potwierdziło winę kierownictwa polskiej ekspedycji, uchwalono votum nieufności zarządowi polskiego związku hokejowego.

Ostateczny wniosek, uchwalony przez większość zebranych brzmi:

walne zgromadzenie uznaje wycieczkę polskich hokeistów do Ameryki za wysoce szkodliwą dla sportu polskiego i wyraża organizatorom votum nieufności. Jednocześnie walne zgromadzenie postanawia zwrócić się do zarządu związku związków sportowych z prośbą **o wyłonienie specjalnej komisji, któraby prowadziła tymczasowo agendy P. Z. H. L. aż do chwili zwołania wal**nego zgromadzenia, co nastąpić winno w czasie najbliższym.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1932 r. o godz. 10 w Gołonogu na Kopalni węgla „Baśka II" odbędzie się licytacja w drugim terminie ruchomości składających się z maszyny do wyciągu węgla, maszyny do wytwarzania prądu elektrycznego, kotła parowego, kredensu, lustra, szafy, stołu, krzeseł i innych oszacowanych na Zł. 8.940, należących do Sibińskiego Feliksa na pokrycie należności Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10, spis zaś takowych codziennie od 8 — 9 u Okręgowego Egzekutora Kasy Chorych w Dąbrowie Górn., 3 Maja 14.

Dąbrowa Górnicza, dnia 23 maja 1932 r.

Okręgowy Egzekutor
Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
A. WRÓBEL.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1932 r. o godz. 10 w Dąbrowie Górniczej przy ul. „Legjonowo" odbędzie się licytacja w pierwszym terminie ruchomości składających się z lokomobili traktorowej 8 atm. 45 H. P., oszacowanych na Zł. 6.000, należących do Spółdzielni Mieszkaniowej „Legjonowo" na pokrycie należności Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10, spis zaś takowych codziennie od 8 — 9 a Okręgowego Egzekutora Kasy Chorych w Dąbrowie Górn., 3 Maja 14.

Dąbrowa Górnicza, dnia 23 maja 1932 r.

Okręgowy Egzekutor
Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
A. WRÓBEL.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZARAZ otrzyma posadę pani, pożyczająe sześćset złotych na półrora roku spłacanych ratami kwartalnemi. Pensja 50 zł. Znajomość maszyny i rachunkowości wymagana. Oferty pod „Pewna posada" do Administracji do 2 czerwca.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski na stałe, pożądany ondulator. Sosnowiec, Nowopogońska 27.

KUCHARKI z dobremi świadectwami potrzeba od 4 czerwca b. r. znajomość mleczarstwa konieczna, pensja 40 zł. Zgłoszenia Dąbrowa - Górnicza, Ks. Huszno przed południem.

LOKALE

POKÓJ komfortowy zaraz do oddania. Śródmieście Sosnowca. Wiadomość: telefon 11-78.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Wiejska 14, mieszkania 34.

POKÓJ kawalerski z meblami lub bez, niekrępujący, od gospodarza do wynajęcia. Prosta 12.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 12 marca 1932 roku.

B. 318. „Kopalnia Węgla Kamiennego Andrzej III" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Zarząd spółki należy do Chaima — Joska Apfelbauma, Henryka — Ottona Rydla i Sallomona Zmigroda, którzy tylko łącznie we trzech osobiście lub przez prawnie upełnomocnionych zastępców mają prawo podpisywać wszelkie umowy, kontrakty, pełnomocnictwa i wszelkiego rodzaju zobowiązania, a także weksle, czeki, przekazy i żyra na wekslach, za wszelkie zaś inne zobowiązania, niepodpisane przez wszystkich trzech zarządu, względnie ich prawnych zastępców — spółka nie odpowiada. Wszelka korespondencja handlowa niezawierająca zobowiązań, tudzież pokwitowania z odbioru wszelkich sum i wartości, oraz korespondencji zwykłej, poleconej i telegraficznej wartościowej i pieniężnej, listów przewozowych i wszelkich przesyłek, podpisywać może pod pieczęcią firmy każdy z członków zarządu samodzielnie. Zmiany nastąpiły na mocy aktow, zeznanych w dniu 22 stycznia 1930 r. przed notarjuszem Szretterem w Będzinie za N. Rep. 129 i w dniu 16 lipca 1930 r. przed tymże notarjuszem za N. Rep. 1159.

Dnia 15 marca 1932 roku.

B. 408. Fabryka Szkła, dawn. S. Reich i S-ka, Spółka Akcyjna w Zawierciu. Wykreślono zastępcę zarządu Pawła Molina.

B. 234/573. „Spółka Akcyjna Przemysłu Cementowego „Wiek" w Ogrodzieńcu. Ekspozytura biura fabrycznego znajduje się w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 40.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 15 marca 1932 r.

A. 5445. Mordka — Markus Rechnic w Będzinie. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

LEON KOLCZYK zgubił dowód osobisty kolejowy roczny, wydany przez dyrekcję Warszawska.

HELENIE PAWŁOWSKIEJ zaginęła nominacja nauczycielska do Brzykowa, powiat Łaski, województwo Łódzkie.

KASPRZYK STANISŁAW zgubił legitymację urzędniczą nr. 580, kartę lustracyjną wydaną przez Izbę Skarbową w Kielcach i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIONO książeczkę Powiat. Kasy Chorych w Olkuszu na imię E. Leidnera Nr. 4623.

KAZIMIERZ CZAJKOWSKI zgubił dyplom rzeźniczy. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Będzin, Ksawera, Cynkowa 8.

SIEWNIK BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Zawierciu.

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Łodzi i różne dokumenty na nazwisko Henryka Dziembora. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 25 zł. Wiadomość w administracji.

RÓŻNE

OSTRZEGA się klijentów przed wpłacaniem pieniędzy p. Mieczysławowi Landsmanowi, gdyż weksle okazywane przez niego zostały zabrane ze sklepu firmy. Kanarek i Landsman bez mojej wiedzy. Wpłacone pieniądze p. Landsmanowi od 31 b. m. nie będą uznane. B. Kanarek, współwłaściciel firmy Kanarek i Landsman Dąbrowa.

JANUSZ ŁAKATOSZ zgubił fajkę pamiątkową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na Posterunek Policji Państw. w Niwce za wynagrodzeniem 10 zł.

ZNALEZIONA książka Kasy Chorych Nr. 77309 Stanisława Stachury jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia w „Expresie Zagłębia", Sosnowiec.

UNIEWAŻNIAM weksel na złotych 100 in blanco wystawiony przez Ludwika Andermana z Wymysłowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.